CZĘŚĆ XIX. № 54. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, $\frac{14}{26}$ Lipca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, $\frac{13}{25}$ *Lipca.*

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 27 Czerwca J. C. Wysokość W. Xiążę Następca Cesarzewicz mianowany do zostawania przy pierwszej dywizyi pieszej gwardyi.

— J. C. Wysokość Arcyxiążę Austryacki *Albert*, syn Arcyxięcia Karola, przybył 8 bieżącego Lipca do Petersburga i wysiadł w Pałacu Zimowym.

Reskrypt Cearski, *z dnia 1 b. m.*

Naszemu *Rzeczywistemu Radzcy Tajnemu, Członkowi Rady Państwa, xięciu Druckiemu-Lubeckiemu.*

«Ze względu na szczególniej pożyteczną i czynną służbę Waszę, tudzież w dowód osobliwego Naszego zadowolenia za gorliwe w niej prace, *Najłaskawiej* udarowaliśmy was przesyłającemi się przy niniejszym *brylantowemi znakami Św. Prawowiernego Xięcia Alexandra Newskiego*, rozkazując przywdziać je i nosić według ustawy.»

«Pozostajemy Cesarską łaską Naszą wam przychylni.»

— Przez Ukazy Cesarskie do Kantoru Dworu, z d. 24 Czerwca, Starszy Urzędnik Kancellaryi Oberprokurora Najśw. Synodu i Zarządzający Synodalną Kancellaryą Radzca Stanu *Wojciechowicz*, mianowany Szambelanem a Starszy Pomocnik Sekretarza tegoż Synodu, Radzca Honorowy *Kurbatow*, Kamerjunkrem Dworu J. C. M.

— P. Minister Skarbu ogłosił co następuje: «W celu ułatwienia wymiany assygnacyj na monetę srebrną przedsięwzięte zostały środki, ażeby Bank Cesarski Pożyczkowy tudzież Bank Handlowy i jego Kantory w Moskwie i Rydze, wydawały na assygnaty monetę srebrną na summę od 100 rubli srebrnych i dalej, bez ograniczenia.»

Ukaz N. Cesarza *do Rządzącego Senatu 1 Lipca b. r.* (*)

«Stosownie do rozpatrzonego w Radzie Państwa przedstawienia Ministra Skarbu Roskazujemy: dla pomnożenia łatwych w obiegu pieniężnych znaków, ustanowić od 1 Stycznia 1840 r. przy Handlowym Banku Państwa, osobną kassę depozytową srebrnej monety, na następujących zasadach:

1) Kassa ta ma przyjmować do przechowania summy w srebrnej monecie Rossyjskiego stępla.

2) Wchodząca do tej Kassy moneta ma być chowana w całości i oddzielnie od summ Handlowego Banku, pod odpowiedzialnością tegoż Banku i pod dozorem osobnych Dyrektorów s pomiędzy Członków Rady Zakładów Kredytowych, i na żaden inny wydatek, tylko na nową wymianę, nie ma być użytą.

4) Na przyjęte summy, Kassa wydaje bilety zowiące się biletami Kassy Depozytowej, w początkach wartości 3, 5, 10 i 25 r. sr., pożniej zaś, jeśli się okaże potrzeba, mogą być wydawane bilety 1, 5 i 100 rublowe.

4) Bilety te mają szczególną formę i podpisują się przez Towarzysza Rządcy Handlowego Banku, jednego z Dyrektorów i przez Kassyera, na odwrocie powinien być wyciąg s prawideł o summach depozytowych. Minister Skarbu wzory tych biletów przedstawi w swoim czasie Rządzącemu Senatowi i roześle do wszystkich Ministrów, Głównych Rządów i Izb Skarbowych. Wzory te mają być także przybite na wszystkich giełdach kupieckich.

5) Bilety Kassy Depozytowej będą krążyły w całem Państwie jak srebrna moneta, bez żadnego ażio, i będą przyjmowane we wszystkich w kraju wypłatach i zobowiązaniach bądź prywatnych osób ze Skarbem i z zakładami kredytowemi, bądź Skarbu i zakładów kredytowych z osobami prywatnemi, bądź tych ostatnich między sobą.

(*) Ukaz ten ma związek z Manifestem Cesarskim, z d. 1 b. m. ogłoszonym w 52 numerze Tyg.

6) Okaziciel biletu w Kassie Depozytowej otrzymuje niezwłocznie i bez jakich bądź potrąceń za wymianę i przechowanie, odpowiedną summę w srebrnej monecie.

7) Spłacone bilety chowane są oddzielne, i jeśli do obiegu są jeszrze przydatne, wydają się za nowe depozyta, lub na wymianę starych do Kassy przyniesionych biletów.

8) Bilety przesyłają się pocztą za opłatą assekuracyi od summy i za opłatą od wagi pakietów.

9) Fałszowanie biletów ulega przepisom postanowionym o fałszowaniu papierów Państwa. *Uwaga*. przyjmowanie w Banku Handlowym do przechowania drogich kruszców w sztabach i sprzętach, odbywać się ma podług dotąd istniejących o tém prawideł.

10) Dla załatwiania interesów Kassy, równie i czynności jakich wymagają depozyta srebra w sztabach i sprzętach przy Banku Handlowym ustanawia się podług dołączonego etatu, osóbna expedycya Kassy Depozytowej, pod ogólnym dozorem Rządcy, złożona z dwóch dyrektorów: Starszego i Młodszego, tudzież dwóch Dyrektorów wybranych przez stan kupiecki i s pewną liczbą urzędników. Koszt na jej utrzymanie brany będzie s summ zysk Banku stanowiących.

11) Postanowienie szczegółowych prawideł o porządku prowadzenia korrespondencyi i rachunków, o chowaniu summ i w ogóle o wszystkich czynnościach Kassy i jej Expedycyi, zostawia się Ministrowi Skarbu który zastosuje się do szczegółowych prawideł, jakie są przyjęte w kredytowych zakładach i porozumie się uprzednio s Kontrolerem Państwa, a o wydanych rozrządzeniach doniesie w swoim czasie, Radzie Kredytowych Zakładów.

12) Dla sprawdzania czynności Kassy oprócz wewnętrznej kontroli ustanzwia się druga wyższa, przez Radę Zakładów Kredytowych, a dla dozoru nad chowaniem summ, Rada ma obierać po jednym Deputowanym od Szlachty i od stanu kupieckiego, którzy będą należeli do poświadczania summ i obrotów co miesiąc i nadto będą odbywali niespodziane rewizye. Operacye Kassy opisywane będą w zdaniach sprawy Handlowego Banku.

«Rządzący Senat wyda potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenia». (Dołączony przy tym Ukazie etat wynosi 60,980 rubli).

Wyciąg z Ustawy Towarzystwa wzajemnej assekuracyi bydła w Rossyi.

(Ciag dalszy.)

§§ 14—32. Czynnościami Towarzystwa zawiaduje Rząd jego. Rząd składa się z pięciu Dyrektorów, s których dwóch wyznaczają założyciele, a trzech obiera ogólne Zgromadzenie assekurujących. Dyrektorowie wyznaczeni przez założycieli są członkami Rządu na lat trzy, po upływie tego czasu założyciele mogą, jak zechcą, albo ich nadal w tymże obowiązku zostawić, albo obrać innych. Z trzech Dyrektorów, wybranych przez ogólne Zgromadzenie assekurujących, jeden po upływie pierwszego roku wychodzi; w tym celu odbywa się losowanie i na miejsce, które zawakuje, obiera się nowy Dyrektor. Wybor taki nowego Dyrektora odbywa się co rok na ogólnem Zgromadzeniu, tak, iżby w liczbie obranych przez ogólne zgromadzenie było zawsze dwóch dawnych Dyrektorów. Dyrektorowie wychodzący mogą być znowu wybierani. Z pięciu Dyrektorów jeden się wybiera na Prezydenta. Dyrektorowie w nagrodę pracy swojej, pobierają roczną płatę zakreśloną przez ogólne Zgromadzenie. Założyciele przez cały czas trwania Towarzystwa będą mieli prawo: 1) wyznaczać dwóch Dyrektorów. 2) pobierać każdy co rok po dwa procenta od ogólnej massy wniesionych premijów, dopóki summa wszystkich w ogóle assekuracyjnych opłat w ciągu roku, nieprzewyższy dwóch milionów rubli. Potém zaś założyciele poprzestaną na dwóch procentach od pierwszych tylko dwóch milionów rubli. 3) doglądać biegu spraw Towarzystwa i w każdym czasie przezierać xięgi i rachunki Rządowe. 4) zwoływać, za wspólną zgodą niewięcej jak raz do roku ogólne Zgromadzenie assekurujących, w razie gdyby postrzegli iż czynności Rządu lub Dyrektorów, mogą sprawić szkodę Towarzystwu. 5) przelać, jeśli zechą, prawa swoje innej jakiej osobie. 6) pobierać dochod z przedaży wydrukowanej ich kosztem ustawy Towarzystwa.

Uwaga. Po śmierci jednego z założycieli, zostawione jemu dwa procenta, mają być płacone jego sukcessorom; prawo zaś wyznaczania Dyrektora przechodzi do ogólnego Zgromadzenia. W razie, gdyby założyciel przelał komu innemu prawo pobierania owych 2%, inne wszelkie prawa zostawione założycielom ustają i przez nich ustępowanemi bydź nie mogą. Dla oznaczenia średnej wartości rozmaitych gatunków bydła, Rząd przez zaufane osoby, zbiera stosowne ku temu w razie potrzeby od miejscowych władz policyjnych i innych wiadomości i na nich opiera swoję skalę assekuracyjnych premijów. Rząd odbywa swoje czynności na zasadach dobrze urządzonego kupieckiego domu. Jemu poleca się urządzenie kancellaryi, buchalteryi kassy, i części piśmiennej, tudzież powoływanie do obowiązków ludzi zdatnych i godnych zaufania i wyznaczenie dla nich pensyi. Rząd wybiera gubernijalnych pełnomocników do gubernij w których się to okaże potrzebnem, i na przedstawienie gubernijalnych utwierdza okręgowych pełnomocników do miast i wsi. Rząd zaprasza głównych naczelników w gubernijach i inne znakomitsze osoby do przyjęcia tytułu Kuratorów. Kuratorowie mają głos na ogólmem Zgromadzeniu. Dyrekcya może mieć swoich korrespondentów w kraju i zagranicą. Na posiedzeniach Rządu powinni być obecni przynajmniej trzej Dyrektorowie. Oprócz tego raz na miesiąc zgromadzać się będą wszyscy Dyrektorowie dla odbywania wewnętrznej kontroli i dla ogólnej rewizyi czynności Rządowych. Sprawy rozpatrywane w Rządzie rozstrzygają się większością głosów: niezgadzający się z większością może swoje zdanie zapisać w osobnym protokule. W razie równości zdań przeważa zdanie Prezydenta Dyrekcyi. Przedmiotem ciągłej czynności Rządu jest: 1) stanowienie o przyjęciu lub nieprzyjęciu proponowanych assekuracyj. 2) oznaczenie premium jakiemu ma ulegać proponowana assekuracya. 3) rozpatrzenie assekuracyj zawartych przez gubernialnych pełnomocników Towarzystwa.

4) oznaczenie zawczasu rocznej dywidendy i kapitału mającego odłożyć się na zapas. 5) kierowanie korrespondencyą s pełnomocnikami z innemi osobami i władzami. 6) Dowiadywanie się o cenach miejscowych domowego bydła dla poprawiania taxy. 7) układanie prawideł dla pełnomocników gubernijalnych i okręgowych, z instrukcyami o znakach chorob i sposobach leczenia. 8) wysyłanie Dyrektorów lub innych umocowanych osób w zdarzeniach szczególnie ważnych ze względu na korzyść Towarzystwa. 9) obmyślanie nowych środków, których użycie okaże się pożytecznem lub nieodbicie potrzebnem. 10) układ rocznego zdania sprawy i ogólna rewizya czynności Dyrekcyjnych przed otwarciem ogólnego zgromadzenia. 11) rozrządzanie wchodzącemi kapitałami: a) na utrzymanie Dyrekcyi i inne ustanowione wydatki, b) na wynagrodzenie strat assekuracyjnych. Rząd zwołuje ogólne zgromadzenie ilekroć tego wymagać będą okoliczności. Miejscem pobytu Rządu będzie jedna ze stolic Państwa. Rząd ustanawia kantory w miejscach gdzie uzna tego potrzebę. Gubernialni Pełnomocnicy obowiązani są: 1) uwiadamiać Rząd o osobach chcących stosownie do tej ustawy assekurować bydło. 2) dopomagać do rozszerzenia wiadomości o istotnych zasadach Towarzystwa, do powiększenia liczby assekuracyi i do odwrócenia wszelkich nieporozumień, równie szkodliwych dla Towarzystwa jak i dla assekurujących. 3) doglądać ścisłego wypełniania obowiązków przez Pełnamocników okręgowych. 4) wybierać, naznaczać i zmieniać w gubernii poruczonej ich zawiadywaniu okręgowych Pełnomocników, gdziekolwiek to się potrzebnem okaże. 5) komunikować okręgowym Pełnomocnikom odbierane postanowienia, o ile do nich ściągać się mogą. 6) w ogólności jak przez wybor ludzi tak i przez własne działania wzmagać dobrą wiarę Towarzystwa, uwiadamiając Dyrekcyą o tém wszystkiem cokolwiek stsownie do miejscowych okoliczności uznają za pożyteczne dla Towarzystwa. *(d. c. p.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 10 Lipca. Wykaz budżetowy Kanclerza Skarbu złożony Parlamentowi, nie wielkie zrobił na Giełdzie wrażenie, co przypisać należy pomyślnym wypadkom poborów z ostatniego kwartału. Wniosek podany 8 b. m. w Izbie Niższej przez P. Hume, o wyprowadzeniu śledztwa względem czynności Banku Angielskiego, był odrzucony większością 93 głosów przeciw 29.

— Listy z Malty z d. 25 Czerwca donoszą że eskadra admirała Stopford wróciła z wybrzeży Sycylijskich do Malty i nie zdaje się iżby rychło miała wypłynąć na Wschód.

— Biskup Lichfield i Coventry ukończył życie.

— 5 b. m. ogłoszone zostało zdanie sprawy z dochodów za ubiegły kwartał. Dochod wyniosł 308,175 funtów więcej niż w odpowiednim kwartale przeszłego roku. W ciągu całego finansowego roku, który kończy się 5 Lipca, dochod przechodzi o 2,076,659 funtów dochod z roku, ukończonego w Lipcu 1838.

— Kompanija Wschodno-indyjska uchwaliła 6 b. m. prosić izby Parlamentu o mianowanie komitetu do zbadania stosunków handlowych, istnących między W. Brytannią i Indyami, w celu przekonania się czy cło pobierane w Anglii od towarów i płodów Anglo-indyjskich nie mogłoby być zmniejszone w interesie obu krajów.

— Gazeta «Morning-Chronicle» donosi, że kapitan Symonds, dowodzący okrętem «the Rover» zatknął chorągiew angielską na wyspie Ruaton, należącej do Guatimala i zajął ją w posiadanie w imieniu Królowej Jejmości Wiktoryi.

Paryż, 11 Lipca. Sąd Izby Parów, po wysłuchaniu repliki Prokuratora jeneralnego w sprawie o rozruchy z d. 12 Maja, wziął te sprawę na namowę. (Patrz niżej, pod Berlinem.)

— Izba Deputowanych rozpoczęła wczora rozprawy ogólne nad budżetem wydatków na rok 1840 i dziś przystąpiła do rozpraw nad artykułami.

— Wyrokiem z d. 7 Lipca Król mianował margrabię Gueuilly de Rumigny, posła przy Dworze Sardyńskim, posłem przy Królowej Hiszpańskiej na miejsce Xięcia de Montesquiou-Fezenzac, a margrabię Dalmacyi, przedtém posła nadzw. i min. pełnom. przy Dworze Niderlandskim, posłem przy Dworze Sardyńskim.

— Budżet na rok 1840 następnie oznaczył stopę marynarki francuzkiej w czasie pokoju, niezależnie od niedawno na nadzwyczajne wydatki uchwalonych 10 miljonów franków: Okrętów linijowych 40, fregat 30, statków pomniejszych 220, licząc w to 40 parowych. Połowa tylko tych 220 statków, będzie trzymana na morzu, również połowa tylko okrętów i fregat będzie spuszczona, reszta pozostanie na warstatach. Ludzi na flocie ma być 78,000 i 9,000 dział.

— Podług listu kupieckiego z Marsylii, handel europejczyków w Chinach został zawieszony w skutek znalezienia składu opium u jednego kupca angielskiego w Kantonie. Ważne rozruchy z rozlewem krwi zaszły były przed faktoryami cudzoziemskiemi, lecz gdy żaden Chińczyk nie utracił życia, spodziewać się należy rychłego zdjęcia zakazu.

Berlin, 17 Lipca. Król Jmć wyjechał wczora do Toeplitz.

— 13 b. m. baron Meyendorff złożył listy wierzytelne w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego N. Cesarza Jmci Wszech Rossyj przy Dworze tutejszym.

— Gazeta Stanu ogłasza depeszę telegraficzną s Kolonii, pod d. 16 b. m. donoszącą podług jednego Paryzskiego dziennika z d. 13 b. m. że wiliją sąd Izby Parów odsądził sprawę o rozruchy 12 Maja. Główny oskarżony, (Barbès) skazany został na śmierć, drugi z rzędu na wygnanie, dwaj do ciężkich robot na całe życie, a pięciu do więzienia na rozmaite zakresy.

Turcya. Nowiny s Konstantynopola w dziennikach niemieckich nie idą dalej jak po 27 Czerwca. O tym czasie nic ważnego wiadomo nie było. Mówią o kilku utarczkach między korpusami wojsk nieregularnych obu stron, ale gdy zaspokajające objaśnienia wymienione zostały przez dowodzców, utarczki te nie miały dalszych następstw.

*

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn, 13 Lipca. Na pos. Izby Niższej 8 b. m. wniosek P. Hume o wyznaczeniu śledztwa na czynności Banku Angielskiego odrzucony został większością 93 głosów przeciw 29.—Na posiedz. 9go, na zapytanie lorda Mahon, lord Palmerston odpowiedział, że sam Rząd Królowej Hiszpańskiej opiera się rozciągnieniu na cały kraj traktatu mającecego na celu zapobieżenie okrucieństwom popełnianym na jeńcach wojennych obu stron; gdyż stale się zdarza że rozbojnicy, których wojna domowa namnożyła, ilekroć wpadną w ręce władzy, powiadają się karlistami i żądają wymiany. — 16 b. m. Izba Lordów, w massie udała się do pałacu dla złożenia Królowej adresu tyczącego się oświecenia publicznego, który został uchwalony przeciw ministrom na wniosek arcybiskupa Cantorbery. Królowa przyjęła izbę na tronie, otoczona Dworem. J. K. Mość wyraziła iż ubolewa, że izba podobny krok przedsięwzięła. — Tego dnia Izba Niższa w komitecie rozbierała bill ministeryalny, przedłużający władze nadzwyczajne, nadane Rządzcy Kanady; wszystkie artykuły, jeden po drugim, zostały przyjęte wielką na stronę ministrów większością. — 12go, wniosek P. Attwood, ażeby sławna prośba charlistów rozebrana była w komitecie jeneralnym izby, odrzucony został 245 głosami przeciw 46. Następnie izba przyjęła projekt ministrów tyczący się opłat pocztowych i podawane do niej poprawy przez sira Rob. Peel i P. Goulburn zostały odrzucone większością: pierwsza 213 głosów przeciw 113, a druga 184 przeciw 125.

Paryż 13 Lipca. Wyrok sądu parów na winnych w rozruchu 12 Maja, ogłoszony był pózno wieczorem 12 b. m. Dziś znaczna kupa młodych ludzi zgromadziła się ponad Sekwaną i na placu du Carrousel, i pociągnęła ku izbie deputowanych, mając na czele młodego człowieka niosącego na drągu napis: «*Zniesienie kary śmierci.*» Stanąwszy przed pałacem Bourbon burzyciele znaleźli się nagle przed uszykowanym w ogrodzie bataljonem wojska linijowego. Ten, który niosł napis, rzucił swój drąg i uciekł; toż zrobiła i cała banda. Kilka osób uwięziono.

Na posiedzeniu 9 b. m. Izba Deputowanych przyjęła, między innemi, prawo o pensyi dożywotniej PP. Daguerre i Niepce, za znany wynalazek Degerotypu. Najdzielniejszem wsparciem wniosku ministrów w tym względzie były same rysunki dagerotypowe, wystawione w izbie, których doskonałość zadziwiła deputowanych.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Literatura.

CHOROBY MORALNE XIX WIEKU.

IV.

PROŻNIACTWO, CHOROBA ENDEMICZNA NIEKTÓRYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH.

Nieprawdaż, że lenistwo, prożniactwo jest jedną z chorob najpospolitszych w niektórych obrębach słowiańczyzny, że do niego mamy chroobliwe usposobienie, diathezę, że cós jest w powietrzu, co oleniwia, że we wszystkich czynnościach życia znać u nas nieszczęsną gnusność? Jest to bez wątpienia jedna z tych chorob, które powoli w całej ekonomii moralnej człowieka odbierają nieużyte siły, którą go na dal choćby przyszła ochota, potrzeba, czyni niezdatnym do pracy? A jednak jakże pojąć życie bez zatrudnienia, jak pojąć szczęście bez pracy, zajęcia, bez celu? Nad tem u nas może nikt z ogółu się niezastanowił sumiennie, że nie temu koniecznie potrzebna jest praca, zajęcie, komu one są zyskiem lub sposobem utrzymania życia; lecz owszem najpotrzebniejsze są bogatym, swobodnym, gdyż ci mając zatrudnienia do wyboru, niemając co z czasem swoim począć, gubią się prożnowaniem, i wyłączając się dobrowolnie z klassy użytecznych społeczeństwu ludzi, drogę samym sobie do niezgruntowanych nudów, zepsucia i przesytu otwierają. Ale odpowiedzą mi bogaci, nie jest-że już dość pracy żyć, i czas jako tako zabijać? Ach — właśnież moi panowie, unikając tego okropnego zatrudnienia które zowiecie zabijaniem czasu, potrzeba cóś robić, prtrzeba się czemś zatrudnić. Mnie się zdaje, że ta różnica jaką postrzegamy w duchu żywota towarzyskiego naszego, od innych narodów, ma swoj początek, przyczynę w usposobieniu do lenistwa. Przez lenistwo nie gospodarujem, przez nie, nie czytamy, przez nie ubożejem i głupiejem. Jednakże czas by się przekonać, iż niema szczęścia bez pracy, niema oświecenia, ani dobrego bytu.

Powiecie mi jeszcze: jakże mamy pracowoć? Chcesz że iżbysmy rzemiosł się uczyli lub t. p. Ale bynajmniej. Róbcie co chcecie. — Gospodarujcie, czytajcie, malujcie, róbcie największe nawet dziecińśtwa, miejcie zatrudnienia najbłahsze, ale miejcie jakieś jedno, które by życie zajęło, podbudzało was do czynności, wyrwało z apatij i ospalstwa. W naszej historyi mianowicie ostatnich czasów, lenistwo gra niepospolitą rolę, jako przyczyna wiela złego w duchu obyczajów, a następnie w skutkach zepsucia ich. Największe bowiem zepsucie obyczajów idzie w parze z prożniactwem; wszystko złe wchodzi tym wyłomem w duszę człowieka. Pozbawiony zatrudnienia rdzewieje, staje się sobie i drugim nieużytecznym, przykrym, nieszczęsliwym i głupim.

Z liczby zatrudnień wyłączamy te rodzaje zabaw bezmyślnych, które dziś przez nadużycie, stanęły w rzędzie najpowszechniejszych zatrudnień, a które są wymyślone jako środek zabicia czasu dla tych, co go lepiej użyć nie chcą. Do tych należy gra w karty, dziś tak na nieszczęście powszechna, a do niczego nieprowadząca, i te prożniackie biesiady, na których w rozmowach trywjalnych, drogi czas się traci, między kieliszkiem a talją kart. Niechcę żeby tu przesadzono znaczenie słów moich, i uczyniono mnie nieprzyjacielem wszelkich zgromadzeń uczciwych, miłych, potrzebnych; bo w towarzystwie z ludźmi wyciera się człowiek, zamienia myśli i życie podsyca. Lecz we wszystkiem jest miara, a pijackie, próżniacze biesiady są jeszcze barbarzyństwa zabytkiem.

Pytam się co robi, o czém myśli ten pan, który wstaje ziewając o południu, pije, je, śpi i gada o głupstwach dzień cały, wieczorem (jeśli nie wprzody) przegrywa w karty i kładnie się znudzony w łóżko, rad że jest bliżej dniem jednym straconym, mogiły. Co robi ten ubogi szlachcic który zaczyna dzień od ziewania i fajki, od prożniackiego myślistwa, .a kończy na marjaszu i kabale. Co robią te panie nad kanarkami, pieskami, ci panowie nad butelkami i kartami, te paniątka zbierające się na fajkę i prożną rozmowę. Ich zatrudnienia mogąż mieć imie zatrudnień, pracy? Zajmująli one umysł, posuwająż one człowieka wyżej doskonaląż go, ulepszają, czy przyczyniają się wreście, choćby do polepszenia materyalnego ich bytu?

Spojrzmy na pola odłogiem leżące, chwastem zarosłe, na chude trzody i stada, na rozwalone gumna, brudne i walące się domy, poodzierane dachy, popękane kominy, zarosłe drogi, wydeptane zasiewy; — nie lenistwoż to i gnusność tego nieporządku przyczyną? Powtarzam, radykalną wada kraju naszego jest nieszczęsny popęd do próżnowania odraza od pracy. Niekompletność wychowania młodzieży, także najczęściej bywa skutkiem tylko lenistwa rodziców; a przesadzona bojażń o zdrowie dziecięcia, podsuwając mu raz w raz tylko zabawki, ostrożnie i tchorzliwie wdrażając go do pracy, pracą się nazwać nie mogącej, usposabia go do prożniactwa na całe życie. Jeśli w nagrodę chwilowej nauki, dozwalają mu resztę dnia spędzić na swawoli, jakież wyobrażenie mieć będzie o nauce i zabawie. Pierwszą będzie uważał za nudną konieczność, drugą za cel życia i pociechę jedyną. Lecz nie tu jeszcze miejsce mowić o reformie wychowania i sposobów nauczania.

Na wsi, po miastach, spojrzcie gdzie tylko widać dobry byt, zawsze on jest skutkiem i towarzyszem pracy, gnusne założenie rąk, łączy się z nieładem, ubóstwem i nudą.

I niemyślcie panowie i panie wszelkiego stanu, ażeby pracować można było tylko w pewnem położeniu, w danych warunkach; wszyscy mogą pracować użytecznie, choćby z najmniejszemi usposobieniami, mało jest bardzo tych prawdziwie nieszczęśliwych, którym Bóg odmówił rąk, głowy, władzy wszelakiej, i uczynił za karę niezdatnemi do pracy. Narzekamy na brak oświaty, na zły obrot powszechny gospodarstwa i handlu — gnusność to, ta choroba, ten rak moralny, wyniszcza siły, które by użytecznie skierowane być mogły, na tyle zajałowiałych pol, lenistwo temu wszystkiemu przyczyną. Bajką jest, i najwierutniejszą bajką, żeby cokolwiek bądź innego, jakiekolwiek inne przyczyny przeszkadzać mogły; praca, prawdziwa ochota, wszystko przełamują — lecz nam naprzód przełamać potrzeba lenistwo.

W wyższych klassach naszego społeczeństwa, zatrudnienia użyteczne zastępują bezmyślne gry i zabawy, które nikogo uie bawią, w niższych nałog prożniactwa ledwie się da na chwilę, ostatnią potrzebą, znaglić do roboty dorywczej przychodzącej z ciężkością i mozołem, bo niezwykłej. Jest w duchu, w powietrzu, w atmosferze neszej, nieszczęsne miazma gnusności, oddychamy niem i zarażamy się jedni od drugich, nie myśląc co za sobą ta choroba prowadzi. Obywatel odmawia urzędowania, bo się lęka bardziej jeszcze pracy, do której nie przywykł, niż kosztów, którym by mógł zapobiedz rozumnie. Jeśli zaś da się skłonić prośbami, urzęduje nad kieliszkami i zielonym stolikiem, a na ręce kancelarzystów zdaje sprawy, za które ma swojem sumieniem i dobrą sławą odpowiadać. Ubogi woli żebrać niż służyć uczciwie, bo nienawykł do pracy, bo nie dba o upokorzenie, którego żebrząc doświadcza, byleby nie pracował. Gospodarz przy pierwszej niepomyślnej probie, zakłada ręce i niechce myśleć o sobie, za przyczynę prożniactwa kładąc to, coby go do usilniejszej pracy podbudzić powinno. Wszyscy, jeśli pracują, czynią to z odrazą, z przymusem, z niechęcią, skarżąc się na pracę, jak na dotykające ich nieszczęście! A jednak, jeśli nie w imie ogólnego dobra, to w imie osobistych już korzyści, powinniśmy wszyscy pracować. Każdy ma swój oddział, każdy ma wyznaczone stanowisko z przyjściem na świat i swoją część właściwą pracy, ku dobru jego własnemu, a pożytkowi ogółu.

Bogaci mają obowiązki względem siebie, żeby się oświecać i nie stać umysłowie niżej równych sobie, bo dziś majątek bez przyzwoitego ukształcenia umysłowego, jest ciężarem prawie i wstydem. Oni powinni pamiętać, że im wydzielono może najpiękniejszą część pracy, im dano w ręce los wielu biednych, opiekę nad niemi, ich gusta i przyjemności jeśli są rozumne, ich zbytek nawet potrzebny jest społeczeństwu podsycając biedniejszych; ich wpływ naprawia lub psuje, ich przykład nadewszystko tak wiele jest znaczący. Cóż, jeśli oni z obojętnością cyniczną, po zwierzęcemu, bydlęco żyć tylko będą, jeść, pić, spać, bawić się i tracić ojców majętność, jak gdyby wystawiali sobie życie nasyceniem zwierzęcem i zabawką; — i cóż jeśli niedbając i niemyśląc zarażą jeszcze swoim przykładem prożniactwa i idącego za nim zepsucia, ludzi, za których niejako sumieniem swojem są odpowiedzialni?

Zacząwszy od pracy mechanicznej, która też ma swoje korzyści, bo niema tak podłej, któraby gdy w nią człek duszę włoży, nie uslachetniła się i nienabrała wagi — zacząwszy od rzemiosł aż do sztuk, wszystko jest otwartem dla każdego, może wybierać; są prace na każde zdrowie, ua wszelakie siły, na różne stopnie usposobień, na wszelkie położenia, dla każdego wieku. I niech nikt nie mówi: nieuczyłem się, nieumiem, zsyłając się na niepowrotny czas młodości, a prożniactwo swoje, winie rodziców przypisując — nie — zawsze czas się uczyć. Jest to jedno ze starych uprzedzeń, myśleć, że jedna tylko jest pora nauki, że nauka kończy się z młodością. Wprawdzie zdatniejszym jest może młodszy, a pożniej staranie o siebie mniej zostawia czasu wolnego, lecz czegoż przy szczerej część dopiąć nie można, małoż to chwil straconych, w których by się człek mógł uczyć? Zawsze czas uczyć się, zawsze pora pracować.

I niech nikt nie mówi—na co się ta praca przyda? Praca jeśli nie wyda korzyści jakieby wydać mogła z początku,

nigdy jednak całkowicie straconą być niemoże. Jeśli nie inaczej, to przynajmniej zabijając w człeku ohydne nałogi, dzieci próżniactwa już mu przez to będzie użyteczną — Byron, malując Kaina bratobójcę, w usta jego włożył charaktery- styczną zbrodni cechę—niechęć do pracy.

Ulważny tylko co za sobą prowadzi lenistwo?—wszystko złe! Zacząwszy od złodzieja który rozbija i kradnie, niechcąc pracować, aż do biednej kobiety, która ciągnie kabałę i ostatni grosz odkłada na loteryą, żeby bez pracy stać się kiedyś bogatą i próżnować na bogactwie—ileż to stopni złego z próżniactwa wypływa!

Przywykliśmy zbyt wyłącznie uważać za pracę to tylko co korzyść materyalną przynosi, lecz ważniejsze są prace umysłowe. Do pierwszych wszyscy są prawie sposobni, do ostatnich, wybrani tylko.

Chciałbym bardzo mieć siłę przekonania i wmówienia możnym iż oni stojąc na czele towarzystwa, na swieczniku — i przykład pracy umysłowej i pomoce pracującym są winni. Możni przez samo położenie swoje, wolni są od innych zatrudnień; całe ich życie jedną myślą zysku zająć trudno, wychowanie usposabia ich, daje im smak do duchownego życia, w nich niejako powinna być wyższa dusza, która jedyną wyższość istotną stanowi w obliczu ludzi myślących. Ich zatrudnieniem najwłaściwszem powinno być i udoskonalenie moralne, umysłowe, siebie samych i staranie o drugich. W tej klassie jest właściwa podpora literatury i sztuk, wielbiciele ich, znawcy i mistrze nawet, do tej klassy należy przykładem swaim miłość oswiaty wzbudzić, pokazując na sobie że ją cenią, że do niej wagę przywiązują.

Dawny poeta powiedział, że świat kształtuje się na wzór monarchów, lecz to zdanie równie jest prawdziwem zastosowane do możnych, których wpływ na powszechność ogromny jest i niezaprzeczony. Próżniactwo ich, oddanie się zmysłowemu życiu, prowadzą za sobą wielu na drogę zepsucia, mimowolnie wpływają na otaczających, mniejszych, którzy wiecznie w oppozycji zazdrosnej przeciw panom, zawsze jednak jak coś wyższego i lepszego, ich naśladują. Wielka jest moc przykładu. Cóż gdy i samo zajęcie możnych, odłączając dobry skutek przykładu, jeszcze jest samo przez się ważnem i najlepszych skutków? Jak więc niewątpliwie zatrudnienie użyteczne, nietylko jednemu pracującemu, lecz wielu jeszcze innym posługuje. Dochodząc do niższych klass; tu praca jest jeszcze ważniejszym osobistym obowiązkiem, jeszcze większą potrzebą, a praca umysłowa uszlachca niejako najlichsze położenie człowieka; staranie o ukształcenie moralne porównywa go z temi, do których inaczej, jak stroną duszy i umysłu przybliżyć się nie może. Mimo tego jednak, mimo tych korzyści pracy, czemuż wszyscy prawie śpią w gnuśnem lenistwie? Niewiem—płaczę nad tem i boleję, rad bym wynaleść lekarstwo, lecz cóż może głos jeden zginiony w tłumie, na tyle przykładów wymówniejszych.

Zdaje się powszechnie, że próżniackie zabawy lepiej zajmują życie, niż praca. Wielki to błąd, który może przyczynia się do utrzymania w wstręcie zatrudnień użytecznych. Niechby próżniak powoli probował, a przekonačby mu się było łatwo, że zabawki, gra, biesiady myślistwo i t. d., zostawiają po sobie w sercu człowieka jakiś osad nieczysty, jakąś nieuspokojoną czczość, potrzebę zadurzenia się i zapomnienia o sobie; a tém tylko są dobre, że zabijają czas, i raz wciągnionemu w nie, niedając odetchnąć, prowadzą go w jakimś rodzaju gorączkowego obłąkania do końca życia. A jednak, jednak, wartoby pomyśleć, że życie nie jest dane człowiekowi dla zabawki, że ono nie jest przecie jego jedynym celem? Zabijanie zaś czasu jest powolnem samobójstwem moralném. Czas—jest to umysłowa przestrzeń, po której się posuwamy — najdrobniejsza jego cząstka jest drogą, bo niepowrótną. Życie nie może, nie powinno być jedynym ciągiem roskoszy i nasycenia; widzieć je z tej tylko strony, jest to niepojmować godności przeznaczenia człowieka, jest to brać siebie i świat w najdziecinniejszem znaczeniu. Praca jest jedyną roskoszą trwałą, a kto raz w niej uczuł słodycz, znajdzie ją zawsze, bez zgryzot i bez tego upodlenia, bez tego upokorzenia nieopisanego, które jest skutkiem wszelkiej innej roskoszy ziemskiej (*).

J. J. Kraszewski.

Omelno. Czerwiec 1839 r.

(*) W chwili gdy ten artykuł oddany być miał na pocztę, otrzymaliśmy spóźnionego Tygodnika, i w nim znalazłszy dwa artykuły odnoszące się do naszéj pathologij moralnéj, dodajem te słów kilka, z podziękowaniem dla P. K. P, i M. Gr. — za pochlebne wspomnienie o artykułach naszych, których całą pewnie zaletą są najczystsze chęci i życzenia s wzrost i usamoistnienie literatury. Ale to jeden głos w tłumie zginiony; dla tego też dzięki niech będą tym, co wyrazom naszym rozgłosu i siły dodają. Właśnie gotowaliśmy artykuł o przedmiocie obranym przez P. K. P. i przepraszając Wydawcę Tygodnika, wyznamy iż użycie obcego języka wydaje się nam rodzajem apostazij, przechrzczenia, kradzieżą uczynioną tej mowie, którąśmy z ust matki, ojca, braci, i najmilszych osób słyszeli, którą odzywają się całe dzieje przeszłości. Darowana rzecz Sarbiewskiemu, że naśladowca starożytnych, przejął ich mowę; lecz dziś pożyczanie francuszczyzny wykazuje tylko symptomat naśladowania francuzkiej literatury. Jeżeli o to chodzi aby się dać poznać po świecie, tłumaczmy się jak Oelenschläger, ale wprzód piszmy językiem rodzinnym. Zresztą chociaż odwieczne sympatye nieodgadnione łączą nas z tamtą literaturą, język jej wydaje się najmniej dla słowian przydatnym, gdyby już koniecznie cudzego rwać się było potrzeba. Nareście ci sami pisarze czemuż apostaci języka, jeszcze się w obiorze przedmiotów maskują? — Wszystko to zdaje nam się trącić tylko naśladownictwem. *(Aut.)*

Печатать позволяется С.-Петербургъ. Іюля 13-го 1839. *П. Таевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.